

Stanisław Skórka

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza, Biblioteka Główna

sskorka@agh.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4876-8660>

Biblioteka przyszłości, czyli subiektywna prognoza dla bibliotek akademickich

Streszczenie: Jakie będą biblioteki akademickie w przyszłości? To pytanie, na które autor próbuje odpowiedzieć, wskazując na kilka czynników i ich ewentualny wpływ na rozwój bibliotek w najbliższej przyszłości. Są to m.in.: ewolucja zasobów cyfrowych, zmieniający się użytkownicy, big data, urządzenia mobilne itp. Treść tekstu podzielona została na cztery części, z których każda jest związana z innym aspektem funkcjonowania biblioteki akademickiej, tj. jako instytucji, jej pracowników, zasobów oraz użytkowników.

Słowa kluczowe: biblioteki akademickie, przyszłość bibliotek, użytkownicy bibliotek, zasoby biblioteczne, bibliotekarze

Prawdopodobnie przyzwyczailiśmy się, że ilekroć pojawia się jakaś innowacja, udoskonalenie czy wynalazek skłonni jesteśmy ogłaszać rychły koniec dotychczasowych przyzwyczajzeń, używanych przedmiotów – słowem, świata, który znamy. Nie inaczej jest z bibliotekami – prognozy o końcu bibliotek wygłaszane są od czasu powstania internetu. Gdy pojawiła się nowinka technologiczna, jak np. czytnik e-książek, ogłoszono koniec książki drukowanej. Jak dotąd jednak internet nie tylko nie doprowadził do końca bibliotek, ale wręcz nadał im nowy sens. Podobnie e-książki – ich obecność na rynku spowodowała poszerzenie oferty i usług także w bibliotekach – okazało się, że e-książka też kosztuje, a biblioteka udostępnia ją za darmo. Przystępując do napisania niniejszego tekstu, przypomniałem sobie, że w 2018 r. wygłosiłem referat na podobny temat podczas Małopolskiego Forum Bibliotek (2018) – wówczas chodziło o kolejne 10 lat, z których sześć już upłynęło(!), od tamtego czasu zaszły zmiany w bibliotekach i sądzę, że w prognozach również.

Chcąc zmierzyć się z pytaniem: *jaka będzie biblioteka w przyszłości?* na wstępie podkreślę, że moje rozważania dotyczyć będą bibliotek akademickich ze szczególnym uwzględnieniem uczelni technicznych – w tym obszarze nieco łatwiej mi się wypowiadać. Forma eseju daje mi także możliwość subiektywnego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość oraz snucia wizji przyszłości. Nie jest moim celem rozważanie, czy biblioteki będą istnieć, ponieważ jestem pewien, że tak. Uważam, że bardziej intrygująco brzmią pytania: *JAK będą istnieć biblioteki? Tzn. W jakim kształcie, jakie zbiory będą udostępniać? Kto to będzie robić? Jak za 10, 20 lat użytkownicy będą korzystać z zasobów? Czy biblioteki, jakie znamy wciąż będą nazywane bibliotekami?* Swoje przemyślenia podzieliłem na cztery części, z których każda dotyczy innego aspektu funkcjonowania biblioteki akademickiej, tj. instytucji, jej pracowników, zasobów oraz najważniejsze – użytkowników.

Perspektywy dla instytucji

Biblioteki akademickie będą istnieć i rozwijać się, dopóki istnieć będą uczelnie. Często rozmawiając o znaczeniu biblioteki akademickiej z osobami decyzyjnymi na uczelni, przytaczam definicję uni-

wersytetu autorstwa Shelby Foote, która mówi, że jest to *zespół budynków zgromadzonych wokół biblioteki. Biblioteka to uniwersytet* (Foote, b.r.). Pracownicy bibliotek wykonują zadania, których nie zrealizują inne grupy zawodowe zatrudnione w szkołach wyższych. Zasoby informacyjne do uprawiania nauki i dydaktyki muszą być gromadzone i opracowywane w celu podnoszenia jakości tychże. Umiejętność wyszukiwania oraz wiedza o istnieniu publikacji z danego zakresu nie jest być może skomplikowana, jednakże wymaga czasu i praktyki, co w sytuacji ogromu zadań stojących zarówno przed administracją, jak i nauczycielami akademickimi tworzy niszę, do zajęcia której potrzebna jest osobna grupa zawodowa (wyposażona w odpowiednie kompetencje) – i tu pojawiają się my, bibliotekarze.

Wspomniałem, iż prawdopodobieństwo, że biblioteki będą potrzebne uczelniom za 10 i 20 lat jest niemal stuprocentowe, trudno jednak wykluczyć scenariusz, w którym niekoniecznie będą prowadzone przez każdą uczelnię – wystarczą odpowiednie zmiany w przepisach prawa. Niskie dotacje, brak odpowiednio wykwalifikowanego personelu, bliska lokalizacja, podobieństwo dyscyplin i obszarów badań to tylko kilka czynników mogących skłonić władze do zintegrowania uczelni zarówno w warstwie administracyjnej, jak i biblioteczno-informacyjnej. Taki wariant może wydać się realny i atrakcyjny szczególnie pod względem ekonomicznym, ale jednocześnie skomplikowany (organizacja pracy, płace itp.). Co najmniej jeden precedens już powstał – w Katowicach. Łączenie bibliotek uczelnianych nie jest być może zbyt optymistycznym scenariuszem, ale gdyby taka integracja, uwzględniając szereg wyzwań i wyśiłeków, była jedynym wyjściem zachowania biblioteki – należałoby ją przyjąć.

Tradycyjne usługi, jak przechowywanie i udostępnianie książek, jakkolwiek istotne, będą stopniowo wygasać, ponieważ wzrośnie liczba zasobów cyfrowych, tańsze będą czytniki oraz inne urządzenia mobilne pozwalające na przeglądanie i czytanie treści. Przypuszczam, że rola biblioteki w uczelni będzie ewoluować w kierunku zarządzania treścią, tj. gromadzenia, opracowywania i udostępniania danych, informacji, dokumentów, raportów itp. Szansą, z której już dziś warto skorzystać jest przejęcie przez bibliotekę aktywności w obszarze udostępniania danych badawczych, ruchu otwartej nauki, ale także gromadzenia dorobku publikacyjnego pracowników uczelni oraz związane z tym doradztwo.

Myśląc o przyszłości, nie powinniśmy ulec pokusie, aby zastępować nazwę „biblioteka”, o czym w latach 90. pisał także Michael Gorman (1995, s. 151). Termin „biblioteka” ma swoją tradycję, dziedzictwo, znaczenie i rolę społeczną. Uważam, że zastąpienie innym terminem np. „centrum”, „magazyn”, „ośrodek” itp., spowoduje konieczność doprecyzowywania, o co chodzi, by następnie usłyszeć „aha, czyli to jest biblioteka”. Tytułując się „biblioteką”, jednoznacznie wskazujemy, kim jesteśmy i co robimy.

Przyszłością bibliotek jest współpraca, która pozwala obniżyć koszty i czas. Wspólne zakupy, konsorcja, zespoły robocze, komitety organizacyjne, dzielenie się dobrymi praktykami sprzyjają również integracji środowiska, zapewniają sukcesję, ciągłość procesów i ich ewolucję – pozwalają uniknąć błędów, zachowywać pomysły i rozwiązania, przekazywać je następcom, a następnie rozwijać i udoskonalać – tak właśnie powstał internet, co m.in. interesująco opisał Steve Isaacson w książce pt. *Innowatorzy* (2016).

Kończąc ten wątek, moim zdaniem rozwój bibliotek, a może również ich los, zależy będzie od tego, czy zarządzający bibliotekami postrzegają je będą jako samotne wyspy (używając metafory Ernesta Heimngway'a), czy dostrzegą, że współtworzą archipelag, o wspólnej genezie, podobnych zadaniach i celach. Żywię przekonanie, że druga z tych koncepcji zyska więcej zwolenników, co przyniesie więcej korzyści zarówno bibliotekom, jak i społeczności akademickiej.

Bibliotekarze przyszłości

Jeżeli istnieć będą biblioteki, to również niezbędni będą w nich pracownicy. Terminy „bibliotekarz”, „bibliotekarka”, powiedzmy sobie szczerze, nie wywołują wielu pozytywnych skojarzeń, dla wielu młodych ludzi nie jest to zawód marzeń. Znalazł się nawet na liście tzw. zawodów ginących (Ciećwierz, b.r.). Jakby tego było mało, zamknięto większość kierunków studiów kształcących bibliotekarzy w Polsce. Konieczne zatem stanie się rozszerzenie oferty zatrudnienia o osoby z wyższym wykształceniem związanym z profilem danej uczelni, a część praktyczną młody pracownik przyswoi sobie na stanowisku lub uzupełniając wykształcenie studiami podyplomowymi.

Dostrzegam co najmniej dwa zjawiska mające istotny wpływ na zadania i rozwój bibliotekarzy:

1. Ewoluuujące środowiska informacyjne – w bibliotekach można korzystać zarówno z zasobów drukowanych (tradycyjnych), jak i z cyfrowych (w nowych formach).
2. Nowe generacje użytkowników bibliotek, wychowanych w czasach nieskrępowanego dostępu do internetu i narzędzi cyfrowych (Skórka, 2023).

Obydwa czynniki mają wspólny co najmniej jeden atrybut – nieustanną zmienność. Z tego względu szczególnie cenioną cechą współczesnego i przyszłego pracownika będzie gotowość do rozwoju, umiejętność dopasowywania się do nowych wyzwań i realiów. Świat, a przy tym biblioteki, zmienia się szybko. Absolwenci studiów podejmując pracę zawodową w wieku 25 lat, do emerytury muszą przepracować ok. 40, w tym czasie na pewno technologie informacyjne będą się rozwijać, zmienią się zadania, powstaną nowe usługi, pojawią się nowe potrzeby. Nie jest możliwe ułożenie programu studiów, który wyjdzie naprzeciw przyszłym wymaganiom. Dlatego w perspektywie czasu lepiej wyposażyć młodych ludzi w miękkie kompetencje społeczne, takie jak: myślenie analityczne, kreatywność, odporność, elastyczność i zwinność, motywacja i samoświadomość, ciekawość i uczenie się przez całe życie – o czym wspominali autorzy raportu *The Future Jobs Report* (2023, s. 38). Moim zdaniem, stanowiska pracy w bibliotekach zapełniać będą pracownicy z wykształceniem związanym z profilem oraz kierunkami studiów i badań prowadzonych na uczelni (właściwie to już się dzieje). Być może warto zaadaptować wzory z Europy, np. z Hiszpanii, gdzie do obsługi czytelnika zatrudnia się osoby z wykształceniem średnim na stanowiskach tzw. techników bibliotekarzy. Poziom wykształcenia może być różnorodny w zależności od potrzeb i stawianych zadań. Do świadczenia usługi dla użytkowników takich jak konsultacje czy szkolenia powinny z kolei być zatrudniane osoby z wykształceniem wyższym.

Jeszcze jeden czynnik wart jest zauważenia – umiędzynarodowienie. Polskie uniwersytety coraz częściej goszczą zagranicznych wykładowców i studentów, Polska staje się krajem coraz bardziej zróżnicowanym kulturowo za sprawą m.in. imigrantów, zatrudniania obcokrajowców z różnych części świata i kultur. Chcąc świadczyć wysokiej jakości usługi, pracownik biblioteki akademickiej będzie musiał znać co najmniej jeden dodatkowy język obcy i mieć świadomość pracy z użytkownikami o odmiennej od naszej kulturze. Na dowód przytoczyć mogę przykład Biblioteki Uniwersytetu

Technologicznego w Delft (Holandia), która otwarta jest 365 dni w roku, ze względu na różnorodność religijną i kulturową zarówno pracowników, jak i studentów tej uczelni.

Zasoby

Trzeba książkę zastąpić urządzeniem, które pozwoli na łatwe przekazywanie informacji bez jednoczesnego transportowania materiału i które będzie nie tylko przedstawiać ludziom informacje, ale również przetwarzać je dla nich – te słowa napisał w 1965 r. Joseph C.R. Licklider – jeden z ojców internetu – wizjoner, który w swojej książce *Biblioteki przyszłości* (1970) trafnie przewidział rozwój systemów informatycznych, nazywając je systemami poznawczymi, a współcześnie to po prostu bazy danych, katalogi online, repozytoria itp. Słowa Licklidera do dziś zachowują swą prognostyczną aktualność, wytyczając dalszy kierunek rozwoju zasobów bibliotecznych, odejście od tzw. biernej drukowanej stronicy staje się faktem. W przyszłości uwolnienie treści od formy, od schematu kodeksu, arkuszy na rzecz strony (jako jednostki elementarnej) dającej się organizować, przeszukiwać, łączyć kontekstowo z innymi treściami – będzie wszechobecne w bibliotekach akademickich.

Znamienne, że nieco wcześniej w 1965 r. inny Amerykanin Ted Nelson wymyślił pojęcie hipertekstu jako nazwę dla systemów zawierających połączone ze sobą odnośnikami elementy (streszczenia, adnotacje, artykuły, grafiki, przypisy itp.) pozwalające na swobodne przeglądanie (1965, s. 96); systemów z nieograniczoną możliwością rozbudowy, obejmujących coraz to nowe zasoby – sieci, które spajają zarówno World Wide Web, jak i e-zasoby biblioteczne. Bez idei T. Nelsona i hipertekstu nie mówilibyśmy dziś o *big data*, linkach, nawigacji i integracji zasobów. Co więcej, bez hipertekstu znacznie ograniczone byłyby również możliwości wyszukiwania.

Nie mam wątpliwości, że w przyszłości utrzyma się obecnie widoczny trend łączenia ekosystemów informacyjnych w zintegrowane cyfrowe środowiska wykorzystujące różne formaty, rodzaje danych i treści, dające użytkownikom możliwość płynnego przechodzenia między nimi i realizowania różnorodnych potrzeb informacyjnych. Dawne systemy istniejące jako samodzielne instalacje, zamknięte w pomieszczeniach lub budynkach, nie zaspokajają już potrzeb dzisiejszych użytkowników, ich nazwa (systemy offline) trafnie sugeruje, że znajdują się poza siecią, niejako na poboczu autostrady informacyjnej. Platformy cyfrowe przyszłości powiększą swoje możliwości samodzielnego przeglądania zasobów przez użytkownika dzięki tzw. narzędziom odkrywania (*discovery*), a także za pomocą komunikacji głosowej i sztucznej inteligencji. Znaczącym osiągnięciem dla środowiska byłoby utrzymanie katalogu centralnego (zwanego także połączonym, a może multi-katalogiem), integrującego zasoby z możliwie dużej liczby bibliotek, funkcjonujących w różnych środowiskach cyfrowych.

Świat bibliotek zmierza w kierunku gromadzenia zasobów w modelu subskrypcyjnym. Model ten znany głównie z dostępu do czasopism elektronicznych rozszerzy się na e-książki i inne zasoby informacyjne – to już się dzieje. Bardzo możliwe więc, że biblioteki w przyszłości oferować będą więcej przestrzeni do pracy (pokoi, boksów, krzesel, foteli, puf itp.) niż regałów, ponieważ wszystko (lub prawie wszystko) co potrzebne do nauki dostępne będzie na ekranie smartfona i komputera.

W przypadku utrzymania się trudności ekonomicznych uczelni rozwinąć się powinna usługa wypożyczenia międzybibliotecznego, ponieważ nie istnieje biblioteka, która ma wszystko. Nawiązując ponownie do idei „archipelagu bibliotek”, ułatwienie dostępu do zasobów kilku, kilkuset lub kilku tysięcy bibliotek zwiększy prawdopodobieństwo odnalezienia poszukiwanej pozycji.

Użytkownicy przyszłości – pokolenie Alfa nadchodzi

Bez użytkowników biblioteka jest martwa. Do uczelni trafili już młodzi ludzie urodzeni między rokiem 1990 a 2010, nazywani „cyfrowymi dziećmi”, „pokoleniem Z”, wyznający zasadę „trzech C” (*connect, communication, change*) (Kotarbiński, 2021, s. 30), wyposażeni w urządzenia mobilne, chcący być stale online i szybko uzyskiwać potrzebne im informacje. Reprezentują postawę prosumenta, czyli równocześnie konsumenta i twórcy informacji (Skórka, 2012, s. 29), potrafią równolegle pracować w kilku środowiskach (*multiscreening*) (Kolenda, red., 2014, s. 14). Ich oczekiwania stanowią wyzwanie dla bibliotek, które z reguły wolniej wprowadzają innowacje przede wszystkim ze względów ekonomicznych.

Za kilka lat studia rozpocznie tzw. pokolenie Alfa (ludzie urodzeni po 2010 r.), nie tylko otoczeni technologią, ale również od chwili urodzenia obywatele Unii Europejskiej – nieograniczeni granicami kraju, ale doświadczeni lockdownem podczas pandemii Covid-19. Wielce prawdopodobnym jest, że siedząc z laptopem na kolanach, będą zarówno wykonywać projekty w ramach studiów, jak i realizować swoją karierę zawodową. Przychodząc do biblioteki będą wiedzieć, czego chcą, będą roszczeniowi i wymagający. Jeżeli nie dostaną tego, po co przyszli, prawdopodobnie wystawią złą opinię na social mediach, klikną w „kciuka w dół” lub zero gwiazdek. Trzeba przygotować na to personel biblioteki.

Pora już dziś zacząć obmyślać koncepcję i rozpocząć działania w kierunku systemu identyfikacji i autentykacji studentów i pracowników w polskich uczelniach, tak aby ułatwić dostęp do zasobów bibliotek akademickich za pomocą aplikacji mobilnych i/lub biometrii – poprzez rozpoznawanie twarzy, odcisku palca itp. Za 10, 20 lat identyfikacja studenta z jakiegokolwiek uczelni w Polsce mogłoby opierać się na zunifikowanym w skali kraju unikatowym identyfikatorze, który mógłby zastąpić dzisiejsze mLegitymacje, ułatwiającym m.in. korzystanie z wypożyczeń międzybibliotecznych i dostęp do zasobów elektronicznych.

Podsumowanie

W niniejszym eseju próbowałem odpowiedzieć na pytania, jaka będzie akademicka biblioteka przyszłości, kto będzie w niej świadczył usługi, jakie będą zasoby biblioteczne. Staralem się uzasadnić swój punkt widzenia, jednakże gdybym chciał udzielić krótkiej, jednozdaniowej odpowiedzi na zadane kwestie, posłużyłbym się cytatem z artykułu M. Gormana, który napisał: *biblioteka przyszłości będzie jednocześnie nowoczesna i tradycyjna* (1995, s. 155). Od siebie dodam – responsywna, tzn. dopasowana do indywidualnych potrzeb użytkownika, spersonalizowana. Zaprojektowana z uwzględnieniem preferencji odbiorców, które zostaną rozpoznane dzięki komunikacji i badaniom użytkowników.

Na koniec raz jeszcze zacytuję J.C.R. Licklida: *musimy być przygotowani na odrzucenie schematu biblioteki w sensie fizycznym, biblioteki jako pewnego porządku półek, kartotek, lad bibliotecznych, czyteln itd. [...] powinniśmy być przygotowani na odrzucenie fizycznego schematu samej książki, jako biernego magazynu informacji drukowanej. Pociągga to za sobą odrzucenie zadrukowanej strony jako środka długoterminowego przechowywania informacji, choć nie jako środka przechowywania chwilowego oraz prezentacji* (1970, s. 20–21).

Wierzę, że od wysokiego poziomu usług bibliotecznych zależy sukces uniwersytetów. Żałuję jedynie, że tekst o przyszłości bibliotek, z optymistycznym, jak sądzę, przekazem, opublikowany będzie w ostatnim numerze „Biuletynu EBIB”, który o tę przyszłość zabiegał przez 25 lat swojej działalności.

Bibliografia:

1. CIEĆWIERZ, J. (b.r.). Zawody przyszłości – co nas czeka za 20 lat? W: *pl* [online]. [Dostęp 28.10.2024]. Dostępny w: <https://zmianazawodowa.pl/wiedza/zmiana-zycia-i-pracy/297-zawody-przyszlosci-co-nas-czeka-za-20-lat>.
2. FOOTE, S. (b.r.). *Quotes* [online]. [Dostęp 28.10.2024]. Dostępny w: https://www.goodreads.com/author/quotes/24846.Shelby_Foote.
3. The Future of Jobs Report. (2023). W: *World Economic Forum* [online]. 38. [Dostęp 28.10.2024]. Dostępny w: <https://www.weforum.org/publications/the-future-of-jobs-report-2023/>.
4. GORMAN, M. (1995). Przyszłość biblioteki akademickiej. *Przegląd Biblioteczny*, nr 2, s. 147–155.
5. ISSACSON, W. (2016). *O tym jak grupa hakerów, geniuszy i geeków wywołała cyfrową rewolucję*. Kraków: Insignis.
6. KOLENDA, P. (red.), (2014). *Perspektywy rozwojowe mobile online w Polsce. Raport* [online]. IAB Polska. [Dostęp 28.10.2024]. Dostępny w: https://iab.org.pl/wp-content/uploads/2014/09/raport_iab_polska_mobile.pdf.
7. KOTARBIŃSKI, J. (2021). *Marka 5.0. Człowiek i technologie: jak tworzą nowe wartości?* Warszawa: PWN.
8. LICKLIDER, J.C.R. (1970). *Biblioteki przyszłości*. Warszawa: PWN.
9. Małopolskie Forum Bibliotek (2018). *Program* [online]. [Dostęp 28.10.2024]. Dostępny w: <https://mfb.confer.uj.edu.pl/program-2018>.
10. NELSON, T. (1965). Complex information processing: a file structure for the complex, the changing and the indeterminate. W: *Proceedings of the 1965 20th national conference (ACM '65)* [online]. New York: Association for Computing Machinery, s. 84–100. [Dostęp 28.10.2024]. Dostępny w: <https://doi.org/10.1145/800197.806036>.
11. SKÓRKA, S. (2012). Biblioteka akademicka wobec wyzwań użytkowników „generacji Google”. *Biblioteka i Edukacja* [online]. Nr 1, s. 27–38. [Dostęp 28.10.2024]. Dostępny w: <https://bibliotekanauki.pl/articles/555309>.
12. SKÓRKA, S. (2023). Czy bibliotekarze będą jeszcze potrzebni? Obszary kompetencji przyszłych pracowników bibliotek akademickich. W: *Biblioteka w przestrzeni. Przestrzeń w bibliotece. Materiały konferencji jubileuszowej okazji 100-lecia Biblioteki Głównej AGH. Kraków 22–23 września 2022 r.* Kraków: Wydawnictwa AGH, s. 41–53.